ZNAK KRZYŻA

Przyjęły się dwa sposoby czynienia krzyża. Najstarszy to mały znak, taki jaki czynimy przed Ewangelią. Ten duży jest znacznie częściej wykonywany; robimy go na początku i na końcu Mszy Św., kiedy przyjmujemy błogosławieństwo, kiedy się modlimy.
Jak trzeba robić znak krzyża, uczy nas papież Innocenty:
Trzeba uczynić znak krzyża trzema [pierwszymi] palcami [prawej dłoni], ponieważ wyciska się go przywołując Trójcę Świętą - o czym mówi prorok: „Kto zawiesi trzema palcami masę ziemi?" (Iz 40,12 LXX), w ten sposób, że z góry na dół się schodzi, i z prawej do lewej, ponieważ Chrystus zstąpił z nieba na ziemię i przeszedł od Żydów do pogan. Niektórzy jednak czynią go od lewej do prawej, ponieważ mamy przejść od nędzy do chwały, tak jak i Chrystus przeszedł ze śmierci do życia i z piekła do nieba, zwłaszcza zaś dlatego, aby siebie samych i innych w jeden i ten sam sposób znaczyć [znakiem krzyża]. Wiadomo zaś, że kiedy wyciskamy na innych znak krzyża, od lewej ich znaczymy do prawej. Jednak, gdy uważnie patrzysz, także na innych wyciskając znak krzyża czynimy to od pra wej do lewej, ponieważ nie znaczymy ich jakby odwróconych plecami, ale jakby twarzą zwróconych.

Jak widać na przełomie XII i XIII wieku chrześcijanie na Zachodzie żegnali się tak samo jak nadal czynią to prawosławni: góra, dół, prawa, lewa. Symbolika tego gestu jest prosta. Ruch góra — dół, obrazujący Wcielenie, jest oczywisty: z nieba — na ziemię. Ruch z prawej do lewej stanie się jasny, gdy przypomnimy sobie, że obie strony nawet w języku potocznym służą za ilustrację postawy duchowej. Mówimy o kimś, że to prawy człowiek albo że „lewus". Z prawej do lewej, czyli od Żydów do pogan — od dziedziców prawowitych, którym królestwo się należy, do tych, którym się nie należy i mają je z łaski. Ten gest jest symboliczną ilustracją treści, które Kościół wyraża 6 stycznia — w Epifanię, Objawienie Pańskie zwane u nas popularnie świętem Trzech Króli. Chrystus objawił się także poganom, których jesteśmy potomkami.
Innocenty świadczy również o zmianie, jaka dokonała się na Zachodzie za jego czasów. Zaczęto czynić znak krzyża od lewej do prawej, pokazując w ten sposób nasze uczestnictwo w tajemnicach Chrystusa. Kierunek lewa — prawa pokazuje, że Chrystus przeszedł ze śmierci do życia, z piekła do nieba, tak jak my mamy przejść z nędzy do chwały. Tak żegnamy się współcześnie i gest ten ilustruje tajemnicę świąt paschalnych.
Był jednak jeszcze inny powód i Innocenty kwestionuje jego zasadność. Niektórzy — stwierdza — żegnają się od lewej do prawej nie ze względu na wyrażaną w ten sposób tajemnicę, ale ze względu na chęć zachowania jednolitości (typowo rzymski sposób podejścia do liturgii). Ksiądz błogosławi lud od lewej do prawej i niektórzy pomyśleli, że trzeba się również żegnać od lewej do prawej.
Innocenty polemizuje: to nie jest dobre wytłumaczenie, dlatego że kiedy my, kapłani, wyciskamy znak krzyża, nie znaczymy ludzi „jakby odwróconych plecami, ale twarzą zwróconych" — nie obowiązuje tu zasada symetrii, ale zasada lustrzanego odbicia. Jeżeli dwoje stoi naprzeciwko siebie, to prawa ręka jednego będzie po lewej drugiego.
Co się za tym kryje? Innocenty używa określenia, które można by przetłumaczyć jako „naznaczać" albo jeszcze lepiej „wyciskać" znak krzyża. To znaczy, że ktoś, kto błogosławi się krzyżem, wpisuje w ludzkie cielesne istnienie znak Chrystusa. Opasuje swą cielesność znakiem Zbawiciela, który jest znakiem hańby, ale i znakiem zdrowia, i najwyższego szczęścia, jakie może być nam dane.
Przytoczę jeszcze jedną interpretację znaku krzyża. W piętnastowiecznym dziełku „Zwierciadło Matki Boskiej", mówiącym o sposobach modlitwy zakonnic — brygidek z klasztoru Syon w Londynie, znajdziemy takie wytłumaczenie:
Błogosławcie się znakiem świętego krzyża, by przegnać diabła z wszystkimi jego podstępami. Bo, jak mówi Chryzostom, gdzie tylko diabły widzą znak krzyża precz uciekają drżąc przed nim jak przed kijem, którym są bite. I błogosławiąc siebie, rozpocznijcie ręką od głowy w dół i następnie do lewej strony, i wierzcie, że nasz Pan Jezus Chrystus poprzez swe święte Wcielenie zstąpił od głowy, to jest od Ojca na ziemię, a z ziemi przez gorzką Mękę na lewą stronę, to jest do piekieł, a stamtąd na prawicę Ojca przez swe chwalebne Wniebowstąpienie. Już tutaj mamy utrwalone żegnanie się od lewej do prawej i interpretację gestu podobną do tej, jakiej używał papież Innocenty. Tyle, że przeniesienie ręki z lewej strony na prawą oznaczać będzie przejście Chrystusa z otchłani do Ojca

(„zstąpił do piekieł" — „wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Ojca"). W tym opisie brakuje już sugestii, co zrobić z palcami, podczas gdy Innocenty mówił o trzech palcach na pamiątkę Trójcy Świętej. W międzyczasie (tylko na Zachodzie) utracono coś z wielowątkowej symboliki, splatającej misterium Chrystusa z całą Trójcą Świętą. Mamy tu natomiast wyraźny przejaw wiary, że znak krzyża ma w sobie moc, broniącą przed duchem nieczystym, jest najprostszym egzorcyzmem. Wiara to starsza niż forma czynienia dużego znaku krzyża. Wyraźnie potwierdzają ją starożytne teksty mówiące o małym krzyżu, takim jaki kreślimy na sobie przed Ewangelią.
Pierwszy tekst, który chcę przytoczyć, pochodzi z tak zwanej Tradycji Apostolskiej, dokumentu odzwierciedlającego struktury życia Kościoła rzymskiego w III i IV wieku, przypisywanego św. Hipolitowi. Autor mówi tak:

Staraj się zawsze pobożnie znaczyć krzyżem swe czoło; ten widomy i wypróbowany znak Męki Pańskiej zabezpieczy cię przeciwko diabłu, jeśli tylko czynić go będziesz nie dla pokazania się ludziom, lecz z wiarą stosując go świadomie jako tarczę obronną. Gdy bowiem okazujesz zewnętrznym znakiem swe duchowe podobieństwo (do Chrystusa), wróg, widząc moc płynącą z twego serca, ucieka - i to ucieka nie dlatego, że splunąłeś, lecz że owionął cię Duch Boży. To właśnie starał się wyobrazić Mojżesz, gdy krwią ofiarowanego baranka kropił próg i pomazywal odrzwia; była to zapowiedź naszej obecnej wiary w doskonałego Baranka. Robiąc znak krzyża na czole i oczach, odpychamy tego, który stara się nas zgubić.

Robienie znaku krzyża ma znaczenie egzorcyzmu. Odpychamy nim przeciwnika, szatana. Jest to nasza tarcza obronna. Dlaczego tak skuteczna? Bo okazujemy „zewnętrznym znakiem duchowe podobieństwo do Chrystusa". Na czym ono się zasadza? Otóż na fakcie, że jesteśmy ochrzczeni i bierzmowani. A człowiek namaszczony olejem bierzmowania ma prawo nazywać się — tak samo jak Jezus — Pomazańcem. „Pomazaniec" to po grecku „Christos". Wspominany już św. Cyryl Jerozolimski, mówiąc w swoich katechezach o bierzmowaniu, mówi, że to nas, chrześcijan, dotyczą słowa Pisma: ..Nie dotykajcie moich pomazańców". Cyryl mówił po grecku i jego słuchacze nie słyszeli słowa ..pomazaniec", tylko Chrystus. Słyszeli: „Nie dotykajcie moich Chrystusów".

Kiedy więc czynię znak krzyża, znakiem zewnętrznym wyrażam to duchowe podobieństwo do Chrystusa. Uwalniam moc, która płynie z mojego serca. Kiedy wróg ją widzi, to ucieka. „Ucieka nie dlatego, że spłynąłeś, lecz że owionął cię Duch Boży". Skąd to splunięcie? Otóż znak krzyża w początkach Kościoła czyniono na czole wilgotną ręką zwilżoną śliną. Tu już mamy początek tego, co zdarza się nam współcześnie, kiedy wchodzimy do kościoła. Szukamy kropielnicy, maczamy palce w wodzie święconej i robimy znak krzyża. Wyznajemy w ten sposób, że przynależymy do Chrystusa, że jesteśmy przez Niego odkupieni. Jeśli dodamy słowa „w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego", i uczynimy krzyż trzema palcami, to wyznajemy Trójcę. Wyznajemy również prawdę o naszym chrzcie, używając święconej wody, która jest jego pamiątką. Wszystkie cytowane dotąd teksty są świadkami tradycji, które złożyły się na obecny, powszechnie czyniony zwyczaj. Zewnętrznie zwilżyłeś palce na pamiątkę chrztu, a wewnętrznie owionął cię Duch Boży. Znak zewnętrzny wywołuje w człowieku otwarcie na Ducha.

Zakończmy opowiadanie o znaku krzyża bardzo pięknym tekstem z przełomu tysiącleci. Powstał on w Irlandii, kolebce odnowy chrześcijaństwa na przełomie tysiącleci, kraju mnichów — poetów. Wydawnictwo „W drodze" opublikowało zbiorek takiej poezji w tłumaczeniu Ernesta Brylla pt. „Doire aniołów pełne". W tymże zbiorku znajduje się wiersz pod tytułem „Znak krzyża", który chcę przytoczyć w całości:

Znaczę znakiem krzyża
Moją twarz
Najpierw uszy
Potem oczy
Nos
Usta
Kładę znak krzyża Na gardle Na ciemieniu Na brzuchu Na podbrzuszu
Chronię znakiem krzyża
Moje barki
Ramiona
Aż po same dłonie

Bądź, znaku krzyża Przy mych nogach Przy mych stopach

Niech będzie krzyż Przede mną
Za mną
Przeciw kłopotom W górach i dolinach

Niech widzę krzyż Od wschodu Niech mnie osłania Od zachodu

Znaczę znakiem krzyża Moje zęby
Niech mnie omija choroba Żegnam znakiem krzyża Wątpia Serce
Niech będzie krzyż Na niebie Przy ziemi
Niech zatrzyma krzyż
Nieszczęście
Rany
Ciała i duszy

Żegnam się znakiem krzyża Kiedy siadam Kiedy leżę Kiedy stoję
Bądź, krzyżu, moją siłą Prowadź do Króla Niebios

Znaczę znakiem krzyża
Mój kraj
Parafię
Kościół
Niech nas wspomaga znak krzyża w tym
I w przyszłym świecie

Broń nas, znaku krzyża Przeciw niebezpieczeństwom
Ochraniaj Od czubka głowy Aż po paznokcie Stóp
Bądź z nami krzyżu Aż do dnia ostatniego Zanim umrzemy Zakopią nas w ziemi Znaczę znakiem krzyża Moją twarz...

Wyjęte z TOMASZ KWIECIEŃ, Pochwała ciała, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2001, 116-126.